

# GAZETA

# 10 GR. GRODZIENSKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

## Jugosławia pod terorem „Czarnej Reki” Po wykryciu spisku przeciw królowi Aleksandrowi

Wiedeń, 11.5.—Dzienniki przy-  
noszą sensacyjne szczegóły spisku ofi-  
cerskiego,

wymierzonego przeciw Kró-  
lestwu i królowi Aleksandrowi.

Jak się okazuje z tych donie-  
szeń, władze wojskowe przepro-  
wadziły szereg aresztowań nie-  
tylko wśród oficerów garnizonu  
mariborskiego, lecz również i w  
innych miastach.

Sledztwo i aresztowania oto-  
czone są największą tajemnicą.  
Nie jest wykluczone, że ruch o-  
garnął nawet całe oddziały  
wojsk. W ostatnich tygodniach  
zwracały uwagę ustawiczne, nie  
spodziewane translokacje posz-  
cergólnych pułków z jednej miej-  
scowości do drugiej. Zdaniem  
prasy wiedeńskiej spisek oficer-  
ów serbskich pozostaje w nie-  
zbadanej narazie łączności  
z tajną organizacją „Czarnej  
Reki”.

Organizacja ta założona została  
w swoim czasie przez pułkow-  
nika sztabu generalnego armii  
serbskiej Dimitrijewicza. Założyciel  
„Czarnej reki” został roz-  
strzelany na froncie salonickim,  
za zorganizowanie wówczas spi-  
sku przeciwko ówczesnemu na-  
stępcy tronu, a obecnemu królo-  
wi Aleksandrowi.

Wykryty obecnie spisek ofi-  
cerów postawił sobie za cel  
obalenie dynastii,

obwołanie republiki i przekształ-  
cenie państwa jugosłowiańskiego  
na federację narodów jugo-  
słowiańskich.

Pozatem nadchodzi dalsze wi-  
domości o buncie chłopskim w  
Bośni. Oznakiem ruchu są mi-  
asta Prijedor i Banjaluka. W Pri-  
jedor zebrało się około 2.000  
chłopów, którzy obsadzili bu-  
dynki publiczne a następnie przy-  
stąpili do grabienia sklepów.

### Manewry

### bojówek hitlerowskich w Prusach Wschodnich

KRÓLEWIEC, 11. 5. — Jak  
donoszą pisma w tych dniach  
odbyły się pod Królewcem ćwi-  
czenia oddziałów szturmowych  
Hitlera, mimo, że zostały one o-  
ficznie rozwiązane.

### Z pod gruzów 2 dalsze ofiary

LYON, 11. 5. — Wydobyto  
dwie dalsze ofiary katastrofy za-  
walenia się domów,

Podobne zażęcia wydarzyły  
się w Banjaluce. Z bośniackiego  
miasta Tuzla donoszą, że były  
poseł serbskiej partii chłopskiej

dr. Milosz Tupanjanin uciekł na  
czele 200 uzbrojonych chłopów  
w góry. Grupa ta zdaje się po-  
zostawać w kontakcie z innymi

oddziałami, które ukryły się w  
górach.

Z gór słychać, odgłos nie-  
ustannej strzelaniny. To chłopci  
toczą

„małą wojnę” z żandarmami,  
którzy nie znając tak dokładnie  
terenu znajdują się w gorszym  
położeniu, niż chłopci.

Bardzo charakterystycznym  
jest fakt, że na czele chłopów  
stoją wybitne jednostki z pośród  
inteligencji. Dr. Tupanjanin po-  
siada np. wykształcenie uniwer-  
syteckie, studiował na Sorbon-  
nie paryskiej i należy do umyś-  
łej elity społeczeństwa jugosła-  
wiańskiego.

Przewódca serbskiej partii  
chłopskiej dr. Jowanowicz zo-  
stał aresztowany przed trzema  
dniami, za to, że na publicznym  
zebraniu domagał się reorgani-  
zacji Jugosławii na państwo fe-  
deracyjne.

Urzędowa agencja jugosłowiań-  
ska „Avala” zaprzecza tym wiado-  
mościom, twierdząc, iż są bezpod-  
stawne i tendencyjne.

Z innych jednak źródeł potwier-  
dzają o wykryciu spisku.

## Olbrzymi grad

### zabił 13 osób -- 120 ran!

LONDYN 11.5. W okolicach  
Allahabadu (Indje) szalała wcz-  
raj burza, podczas której spadł  
grad. Ziarna gradu dochodziły

miejscami wielkości małych jaj  
kurzych.

Przez kule gradowe zabitych  
zostało 13 osób, około 120 odnio-  
sło rany.

## Prefekt policji Paryża

### popelnil samobójstwo

PARYŻ, 11.5. (tel. wł.). Krają  
w Paryżu uporczywie pogłoski o  
samobójstwie prefekta policji  
Chiappe, który dźwuzował w  
chwili zamachu na prezydenta  
Doumer'a.

Natychmiast po morderstwie  
prefekt Chiappe zdał raport mi-  
nistrowi spraw wewnętrznych,  
poczem, według pogłosek, miał

wrócić do domu, gdzie strzelił  
sobie w okolice serca.

Podobno ciężko ranny prefekt  
znajduje się w jednej z lecznic  
prywatnych.

Na uwagę zasługuje szczegół,  
że podczas wczorajszych wybo-  
rów na prezydenta Republiki w  
Wersalu, prefekt Chiappe był  
nieobecny.

## Dziesięciu z „Chaco” na wolności

### po wylądowaniu z okrętu na polskiej ziemi

GDYNIA, 11.5. Dzisiaj o godz. 8  
i pół rano wyszedł z portu gdyń-  
skiego do Klajpedy okręt argentyń-  
ski „Chaco”, i zatrzymał się w  
Gdańsku, celem zaopatrzenia się  
w rope.

Władze polskie przejęły ze stat-  
ku 10-ciu deportantów, a nie 9-ciu  
jak początkowo zamierzano. Co do  
10-go bowiem, Szlomy Szulca, na-

suwały się wątpliwości w stosun-  
ku do jego obywatelstwa, które po-  
tem dopiero wyjaśniono.

Władze bezpieczeństwa przepro-  
wadziły dochodzenie i stwierdziły,  
że wszyscy deportanci są obywa-  
telami polskimi, nie popelnili żad-  
nych przestępstw ani kryminal-  
nych ani politycznych na terenie  
Polski, a zostali wysiedleni z Ar-

gentyny jedynie na skutek prze-  
stępstw politycznych, popelnio-  
nych w stosunku do Argentyny.

Wobec tego dziś rano deportan-  
ci zostali zwolnieni z aresztu, w  
którym osadzono ich po wysadze-  
niu na brzeg i wypuszczeni na wol-  
ność na stopy. Dziś wieczorem po otrzy-  
maniu bezpłatnych biletów kolejo-  
wych w urzędzie emigracyjnym  
wyjeżdżają wszyscy do miejsc  
swego zamieszkania.

To postępowanie władz polskich  
niewątpliwie wywoła oburzenie  
komunistów niemieckich, których  
przywódca chciał porwać obywa-  
teli polskich w Hamburgu, grożąc,  
iż w Polsce zostaną natychmiast  
rozstrzelani albo powieszani.

A tymczasem bujają na wolno-  
ści.



Obywatele polscy, deportowani z Argentyny na okręcie „Chaco”, który za-  
wiał onegdaj do portu w Gdyni, zostali przetransportowani samochodem do  
urzędu śledczego, celem przeprowadzenia dochodzenia o ich prowadzeniu się  
w Polsce przed wyemigracją do Argentyny.

### Zmniejszenie liczby ministerstw w najbliższych dniach

Na najbliższym posiedzeniu  
Rady Ministrów rozpatrzone zo-  
staną projekty połączenia mini-  
sterstw rolnictwa i reform roln-  
nych, oraz komunikacji i robót  
publicznych.

Projekty te wejdą w życie na  
podstawie dekretów Prezydenta  
Rzeczypospolitej.



**PORADNIK dla wszystkich**  
**JOZEFA GAWĘDY**

**TRAGEDJA ROZWODKI**

**TRYBUNA CZYTELNIKOW**

**Mieszkańcy wsi Teremno**

**Drugi mąż też chce ją porzucić**

Mając lat 24 poznałem dziewczynkę i w niedługim czasie pokochałem się i mieliśmy się pobrać, lecz los inaczej zrzadził. Zabrali mnie do wojska, a moja najukochańsza w tym czasie wyszła za mąż za drugiego, chociaż go nie kochała.

Po powrocie z wojska, błakałem się po świecie bez miłości i szczęścia gdyż je ztraciłem, aż po jakimś czasie poznałem kobietę,

**rozwódka.**  
która mi się podobała, lecz nie kochałem jej, myślałem że ja kiedy może pokocham i zaczęliśmy z sobą żyć

Po upływie pół roku dostaliśmy posadę państwową na Kresach i natychmiast wyjechaliśmy do obiecia tej posady. Zaczęliśmy żyć razem.

**bez ślubu.**  
Jednocześnie starając się o rozwód mej kochanki, ponieważ byliśmy wyznania Rz. Kat. trudno było do stać rozwód, więc zmuszeni byliśmy zmienić religię i wziąć ślub w cerkwi, co też uczyniliśmy.

Po kilku latach naszego pożycia nie znalazłem nigdy szczęścia w swym życiu dlatego, że jej  
**nie kochałem.**

Przytem muszę zaznaczyć, że nie mogłem jej kochać, gdyż moja żona przy każdej sposobności mnie zdradzała.

Więc czy taką żonę można było kochać? A gdy jej powiedziałem coś o jej zdradzie, to w spazmach zakłinała, że to jest nieprawdą, a tak wszystko sprytnie zatłumaczyła i nie moge żłobić dowodów, bo bym ją wypędził skąd przyszła, a nie mam tej zasady by bić, ponieważ nie cierpie awantur domowych, bo honor nie pozwoliłby mi na coś podobnego.

Byłbym już sobie życie odebrał, co nieraz już zamierałem, lecz szkoda mi jeszcze młodych

lat, a powtórnie szkoda mi mej Stefy, która

**poznałem w pociągu**  
i pokochałem prawdziwą miłośnicą, jak również i ona mi wyznała swa miłość i bez niej żyć nie moge. Przekonałem się, że tylko szczęśliwe nie życie będzie przy mej Stefie, przy jej czarnych oczkach, choć rzadko widuje się z nią, a mieszka niedaleko gdyż ona jest z Brzeźnia.

Gdy nie widze jej parę dni, to nie moge miejsca sobie znaleźć z tęsknoty do niej, a gdy jadę do niej nie moge się doczekać chwili zobaczenia się z nią, gdyż chwila ta jest dla mnie najdroższą i widze w niej całe moje szczęście.

Więc Panie Redaktorze, poradź mi, co mam w tym wypadku robić, ponieważ mam tylko dwie drogi do wyjścia: wziąć rozwód, gdyż są bardzo ważne powody i wziąć ślub z ukochaną Stefą i żyć szczęśliwie. Czy też skrócić sobie życie, aby się więcej nie męczyć, bo dłużej stanowczo nie moge żyć bez szczęścia i miłości, której tak pragnę. O ile Pan Redaktor odmówi mej prośbie, to w krótkim czasie napisze do Pana pożegnalny list.

**Nieszczęśliwy Kresowiak.**  
Przeraził mnie Pan ogromnie obietnicą nadesłania „pożegnalnego listu”. Zrozumiałem to, że chce się Pan pożegnać również z życiem.

Panie, czy warto umierać z miłości? I to teraz na wiosnę, kiedy słowak śpiewa cudne trzle na jej cześć. Nie, stanowczo lepiej żyć, ale niekoniecznie zaraz ze Stefą.

Przecież mimo wszystko ma Pan wobec kobiety, której dopomagał Pan w uzyskaniu rozwodu i składał przysięgę obowiązki męża i jedynego teraz opiekuna.

Czy jest Pan pewny, że przed

poznanie w wagonie nowej swej miłości już Pan żony nie kochał?

Czy przypadkiem Pańskie przekonanie o jej zdradach nie zrodziło się na nie chęci pozbycia się niewygodnej w takich wypadkach żony?

Czy nie zdrada nazywa się fakt, gdy żonaty mężczyzna poznaje w przedzielnym koleżkowym jakimś „czar ne oczki” i planuje wspólnie z nią przyszłość?

Jeśli odpowiedzi na powyższe pytania, które zada Pan sobie w swym sumieniu, wypadną na Pańską korzyść, proszę przeprowadzić rozwód.

**„GÓRNOLOTNE SŁOWA”**

Czytając bardzo wiele porad spiesze i ja do Pana Redaktora z gorącą prośbą o radę.

Chciałabym bardzo umieć  
**mówić górnołotnie.**

a nie wiem skąd zacząć. Czy wogóle istnieje książka z górnołotnimi wyrażeniami.

Kochany Gawedo! Pan tyle razy bezstronna i zagna słuszny radą, proszę i mnie poradzić, za co zgóry dziękuję.

**Hanka.**

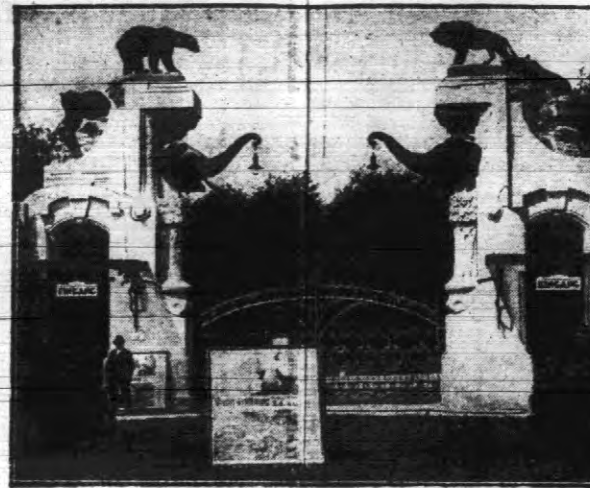
Panno Halko, nie wiem czy dobrze Pania zrozumiałem? Co Pani nazywa górnołotnym, sposobem mówienia. Czy chodzi Pani o dobór takich słów, żeby ani mamusia ani tatuś nie zrozumieliby co ich córka mówi? Czy też chce Pani może zgłębnić swym wystawianiem się narzeczonego, lub też swoje rywalizację.

„Górnołotne” wyrażenia są na miejscu w odezwach przedwyborczych lub też w przemówieniach postów sejmowych, ale w ustach młodej jak się domyślam paniąki będą brzmiały trochę dziwnie.

Powinna się Pani starać mówić prosto, szczerze i

**dobrze po polsku.**

Tej sztuki nauczyć się można poznawszy dokładnie gramatykę i składnię języka polskiego, a wyrobić sobie styl, czytając utwory nasyżych mistrzów prozy, jak Sienkiewicz, Prus, Żeromski, Reymont.



Wejście do największego na świecie ogrodu zoologicznego Hagenbecka w Stallingee (Niemcy).



Niesłychanie rzadka odmiana ptaka, który żyje tylko na wyspie Celebes. Poraz pierwszy od trzydziestu lat udało się go schwycić dla ogrodu zoologicznego Hagenbecka. Znany berliński uczoney Strommann dwa lata przeszukiwał na n czele ekspedycji wyspę, zanim złowil ten niesłychanie rzadki okaz.

Szanowny Panie Redaktorze! Jako stały czytelnik pańskiego pisma proszę łaskawie o umieszczenie mego listu, tyżącączo się naszym

**straży pożarnej**  
w Starem-Teremie.

W nr. 17 z dnia 17 stycznia b. r. był umieszczony pewien artykuł, którego autorem był p. M. H. z pod Łucka.

Po pojawieniu się w piśmie artykułu M. H. pan instruktor przeprowadził lustrację straży ogniowej w obecności wszystkich włóścian i stwierdził, że ta straż ogmowa sprawuje się

**bardzo dobrze**

i faktycznie gdy była zaalarmowana, to wyruszyła w ciągu 2-ch minut, ale ci, którzy wyruszyli na ten alarm wiedzieli o nim

**2 dni wcześniej.**

Pan K. miał konie przyszykowa ne i za rogiem swego domu oczekiwał sygnału; drugi zaś strażak miał konie w stodole i na sygnał od razu z niemi wyruszył.

Po całym tym alarmie zebrali

się wszyscy i p. instruktor wręczył p. K. 5 zł., które mu się nie należały, gdyż wiedział o wszystkim 2 dni przed alarmem.

W dniu 11 lutego we wsi St.-Teremno wybuchł z niewiadomej przyczyny

**pożar we młynie**

o godzinie 11-ej przed południem. Pożar mógł być zalany kilkoma wiadrami wody, lecz nie było takiego strażaka, któryby chciał wyleźć po drabinie. Zamiast tego przyciągnęli sikawkę, zaczęli pompować wodę i trwało to z pół godziny. Zanim sikawka zaczęła ciągnąć wodę, młyn cały

**już był w płomieniach.**

Drugi wypadek miał miejsce przy wybuchu pożaru we wsi Bar baszczyźnie, półtora kilometra od St.-Teremna.

Strażacy wyciągnęli sikawkę i zaczęli, lecz nie było komu ciągnąć ponieważ strażakom nie chciało się brać komi tak daleko.

Czy tak powinna wyglądać praca straży pożarnych?

A. Krawczenko i inni  
wieś Stare-Teremno.

**Odpowiedzi Czytelnikom**

Stefan Walkowicz. Henry Ford - U.S.A. - Detroit.

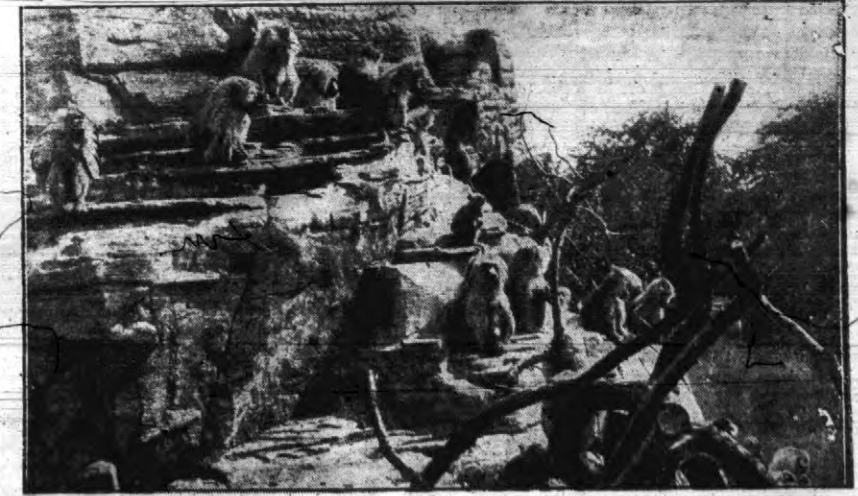
J. Romanowski. Jabłonna. Zbyt mało mamy tu miejsca, by dać Panu na te rzeczy wyczerpującą odpowiedź, lub z jakiejś książki lekarskiej. Analiza krwi jest jedna, ale może wykazać różne choroby. Niech Pan wykona swój zamiar.

Mieczysław Grabowski. Warszawa. W bieżącym, a najpóźniej w przyszłym tygodniu.

Leon Cogowski. Mtawa. Owszem, będziemy zamieszczać w każdy czwartek. Jak Pan zauważył, rozpoczynamy od dzisiaj.



Rezerwał lwów w olbrzymim zwierzyńcu Hagenbecka. Wspaniałe zwierzęta poruszają się swobodnie, żyją jak na wolności.



Jedna z matnich kolonii w ogrodzie Hagenbecka. Wielkie plemię pawianów grzywiastych.



# Przemysł naszego województwa w stosunkach handlowych z dalekimi krajami

Największym ośrodkiem przemysłowym na terenie naszego województwa—jak wiadomo—jest m. Białystok. Tkaniny tamtejsze wędrują zagranicę do dalekich krajów.

Obecnie konjunktury eksportowe można scharakteryzować następująco:

Z Chin nadchodzi już zapotrzebowania przeważnie na lżejsze gatunki sukna. Możliwość eksportu do Anglii po ostatniej zniżce cła wwozowego do 20% ad valorem, powiększyły się i kilkunastu białostockich przemysłowców—bawilo i bawi w Anglii celem bliższego wybadania sytuacji. Pewne zaniepokojenie budzą wypadki niewypłacalności kupców angielskich, które się ostatnio wydarzyły.

Nieznaczne zamówienia nadeszły z Indji. Eksport do Holandji dla braku kontyngentu całkowicie ustał, do Francji zaś z uwagi na minimalny kontyngent dla Polski skurczył się prawie do zera.

Naogół eksportuje się tańsze tkaniny, a z konfekcji głównie płaszcze, które zyskały sobie

wszędzie wyjątkowo dobrą markę. Na rynkach zagranicznych przemysł białostocki spotyka się z silną konkurencją, która bije nas znacznie tańszą robocizną. Na rynku krajowym sprzedaż

do sezonu zimowego jeszcze się nie rozpoczęła.

Przejęte uruchomienie maszyn przedsiębiorczych w przemyśle białostockim w ub. miesiącu wynosi 30%.

## Ogłoszenie konkursu na komunikację autobusową w Grodnie

Magistrat na ostatnim posiedzeniu postanowił ogłosić przetarg na uruchomienie komunikacji autobusowej w Grodnie.

Warunki przetargu jeszcze nie zostały ustalone.

Konkurs ten winien być ogłoszony jak najwcześniej i w pierwszej mierze winni być wzięci pod uwagę miejscowi przedsiębiorcy.

Jak się dowiadujemy, o uruchomienie miejskiej komunikacji ubiega się p. Pawłowski, który

zakupił od likwidującej się spółki Autoruch wszystkie maszyny. Ze względu na to, że z firm autobusowych firma p. Pawłowskiego najlepiej prosperuje, wnioskować należy, że będzie miała największe szanse przy otrzymaniu koncesji.

Do konkursu ma również stanąć Centrala Samochodowa w Grodnie. W razie otrzymania koncesji sprowadziłaby nowe maszyny.

## Stróża bezpieczeństwa należy szanować

Słusznie ustawa surowo karze za nieokazanie należytego szacunku przedstawicielom policji, podczas pełnienia służby.

Wypadki obrazy policji kończą się zawsze przed Sądem, a oskarżony za taki czyn ponosi zasłużoną karę.

Mimo dość surowych sankcji karnych za takie wykroczenie, wypadki obrazy policji są dość częstym zjawiskiem.

Sama obraza jest zazwyczaj konsekwencją tej czy innej czynności policjanta. Stąd łatwo wywnioskować, że za takie wykroczenia stają przed Sądem ludzie, którym krąki sądowe, no i inne nie są obce.

Z tej właśnie „sfery” pochodził niejaki Paweł Chawryłowicz, który w tych dniach odpowiadał przed Sądem za obrazę poster. Bartoszewskiego podczas pełnienia służby. Było to w marcu r. b. w lokalu Komitetu do spraw bezrobocia, gdzie, jak wielu jesz-

cze interesantów, w jednym i tym samym celu, oczekiwał załatwienia Chawryłowicz, z tą atoli różnicą, że wszyscy stali spokojnie, a on nie mógł wytrzymać w kolejkę i pchał się przed wszystkimi. Nic też dziwnego, że zwrócił mu uwagę dyżurny poster. PP. Chawryłowicz zamiast zastosować się do polecenia policjanta począł go wzywać i usiłował wytworzyć ferment wśród zebranych. Podobnie zachowywał się na ulicy podczas przeprowadzenia do Komisarjatu. Jeżeli dodać, że w rozmowie z policjantem używał słów „specjalnych”, nie trudno dojąć, że 2 tygodnie więzienia, to niezbyt wyczerpana kara.

Tyle mu się dostało.

## Ruch wycieczkowy

W poniedziałek przybędzie autobusem do Grodna wycieczka dziennikarzy warszawskich w liczbie około 30 osób.

## Koncerty orkiestr wojskowych w ogrodzie miejskim

Od 26 maja b. r. odbywać się będą w ogrodzie miejskim bezpłatne koncerty orkiestr wojskowych co czwartek od godz. 17.30 do 19.30.

## PLACE BUDOWLANE

za gotówkę i na raty  
długoterminowe

w bliskości stacji Grodno, koło szosy Jeziorskiej sprzedaje

— majątek —

## „OSTRÓWEK”

Wiadomość w majątku  
Ostrówek tel. Grodno 50.

5—5

344

## Dziki barbarzyństwa

Przed kilku miesiącami został zastrzelony w klatce jastrząb w Ogródku Zoologicznym, a przed kilku dniami srapak w domku, zawieszonym na drzewie przez kółko miłośników przyrody przy P. Gimnazjum Męskim.

Dzikim myśliwym okazał się p. Dietrich, właściciel nieruchomości obok Ogródku Zoologicznego.

Przed paru dniami przez podkop pod parkan z tejez nieruchomości zostały wykradzione jaja, wysiadywane przez dziką kaczkę...

Miłe i kulturalne sąsiedztwo ma Ogród Zoologiczny.

## Zmarł starzec, żyjący 121 lat

W Białymstoku zmarł niejaki Abram Niemira w wieku 121 lat. Był to najstarszy człowiek na terenie naszego województwa.

## Przedstawienie na rzecz P. C. K.

Przedstawienie sztuki „Poseł i Julja” na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się w przyszły piątek. Bilety, sprzedane na 11 b. m., są ważne.

Kino  
dźwiękowe  
„ŚWIATOWID”  
Brygidzka 2

Początek seansów o g. 6,15—8,15—10,15

Najznakomitsza gwiazda ekranów, uroczą figlarną Liljana Harvey i Henry Garat ukazuje się w bardzo pięknej i melodyjnej operetce filmowej

## Z ROZKAZU KSIĘŻNICZKI

Przephych! Bajeczna gra! Cudowne melodie!

DZIŚ w KINACH P.T.K.  
Tel. 214 CENY ZNIŻONE.

sean. o g. n. k. i 10<sup>15</sup>

Dźwiękowiec  
Kino „POLONJA”  
Pocztowa 4

Suzy Vernoni, Thomy Bourdelle w filmie dźwiękowym p. t.

## Rozstrzygająca

— noc —

Reżyserji Edelquill Millar  
wstęp od 70 groszy.

Dźwiękowiec  
Kino „APOLLO”  
Dominikańska 26

Fascynująca Norma Schärer w nowej wielkiej kreacji dramatycznej p. t.

## OBYDWOJENNO ŚWIATOWID

Reżyserji: George Fitzmaurice

W rolach pozostałych:

Neill Hamilton, Irena Rich i Conchita Montenegro.

Wstęp od 60 gr.

Kino „PALACE”  
Orzeszek. 13

Dolores Costello w wruszającym dramacie p. t.

## DZIECIĘ CYRKU

Rzecz dzieje się na „Wyspie Radości”  
Wstęp od 40 gr.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem 3 zł., w Admin. 2,50 zł. Cena ogłoszeń na 4 stronie 20 gr. za wiersz milimetr, 1 szpalt w tekście, 80 gr., drobne 15 gr. za wyraz. Układ ogłoszeń 8-mio szpaltowy, a w tekście 4-ro szpaltowy.

Administracja czynna od 9-jej do 7 wiecz. Konto P.K.O. 142,625. Telefon-Administracji i Redakcji Nr. 226.

Ódpow. Redaktor Tadeusz Korulski.

Druk „Polska Druk. Kresowa” Grodno, Dominikańska 21.